

45 RAJD POLSKI

NAJLEPSZY KIEROWCA W... MALUCHU

WROCLAW, 7.7. (inf. wł.). W Biurze Prasowym huczy jak w u-
lu, każdy typuje swoich fawory-
tów. Mówi się tu o **Branislavie**
Kuzniczu z Jugosławii, który już
kilkakrotnie wywoził z Wrocławia
nagrody, o **Attili Ferjanczu** z
Węgier — ubiegłorocznym zwy-
cięcy. Pierwszy jedzie na Re-
nault 5 GT Turbo, drugi na Audi
90 Quattro. Szanse daje się także
Polakom — **Andrzejowi Koperowi**
na Renault 11 Turbo oraz
Błażejowi Krupie na Renault 21
Turbo. Czy znajdzie się ktoś, kto
pogodzi tę czwórkę?

Kto zwycięży w 45. Rajdzie Pol-
ski organizowanym już po raz 11
na Ziemi Dolnośląskiej? Obsada,
jak twierdzą uczestnicy, nie była
tak silna od 1980 roku. Pod ho-
telem „Wrocław” bazą rajdu, kolo-
rowo jak nigdy. Na parkingach
wspaniałe samochody, wyklejone
w charakterystyczny dla sportu
rajdowego sposób. Czuje się og-
romne napięcie. Nagroda nieba-
gateina — Fiat 126p. Około go-
dziny 17.00 pod hotelem nagle
zrobiło się żółto. Na parking zje-
chały wszystkie załogi sponsoro-
wane przez Camela, w tym także
dwie polskie: Błażej Krupa i
Piotr Mystkowski oraz Andrzej
Koper i Krzysztof Gęborys. SzeF
Camela zebrał zawodników —
wśród zagranicznych brylował At-
tila Ferjancz — mechaników, a
także ładne dziewczyny (wszyscy
oczywiście na żółto z niebieskim

wielbładem) do pamiątkowego
zdjęcia. Tuż po sfotografowaniu
zespołu zwróciłem się do Błażeja
Krupy, który po przerwie zdecy-
dował się wrócić na rajdowe szla-
ki. Pierwsze pytanie — **co na tra-
sie?**

— Z pewnością jest wygodniej-
sza dla kierowców niż dawniej,
nie niszcząca dla samochodu, sa-
me odcinki asfaltowe, bardzo
gładkie. Trzy z nich są bardzo
techniczne, a dwa typowo pol-
skie, czyli wyjątkowo szybkie.

— Nie było tu pana dwa lata...

— Rok, panie redaktorze, rok.

— Co pana skłoniło do powrotu,
nie chcę przy tym pana posta-
rzać?

— Postanowiłem ponownie jeź-
dzić, ponieważ znowu dostarczo-
no mi samochód. W pewnym mo-
mencie zabrakło sprzętu, a prze-
de wszystkim tego, który by ów
sprzęt finansował. W tym zaś ro-
ku zarówno Camel jak i Renault
oraz Elf poszły po rozum do gło-
wy i zdecydowały się na finanso-
wanie moich startów. Dość długo
się dogadywano, dopiero w maju
przywiozłem najnowszy model
Renault 21 Turbo.

Wróćmy na trasę. Odcinki bar-
dzo ładne i zrobione pod kubiców.

Są dwa wyścigi, między innymi
tradycyjny w Sobótce, który mam
nadzieję dostarczyć jak zwykle
spora dawkę emocji. M. in. także
dlatego, że organizatorom udało
się sprowadzić sporo niezłych kie-
rowców na niezłych samochodach,
w każdym razie takiej liczby
kierowców zagranicznych nie
widzieliśmy na Rajdzie Polski od
1980 roku.

O opinie na temat trasy pytam
również szóstego zawodnika Eu-
ropy 1987, Andrzeja Kopera:

— Jak pan ocenia trasę i swo-
je szanse?

— Potwierdzam opinie kole-
gów, że tegoroczny przejazd bę-
dzie szybki, że trasa jest znana
wszystkim polskim zawodnikom
doskonale, ale także naszym kon-
kurentom. Koncepcja trasy może
jest słuszna, ułatwia bowiem
szybkie jej przetrenowanie,
zwłaszcza gościom, którzy prędko
ją opanowują, a nas pozbawia
pewnego handicapu. Będę walczył
o zmieszczenie się w pierwszej
trójce.

Start w piątek, godzina 12. 84
załogi na liście zgłoszeń, w tym
38 zagranicznych. Z nr. jeden wy-
ruszy Attila Ferjancz z Węgier.
Szerokiej drogi!!!

Jerzy Jankiewicz